



Festiwal
Theatre^{of the}
Oppressed



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

MYSŁI ZEBRANE PO FESTIWALU TEATRU UCISNIONYCH

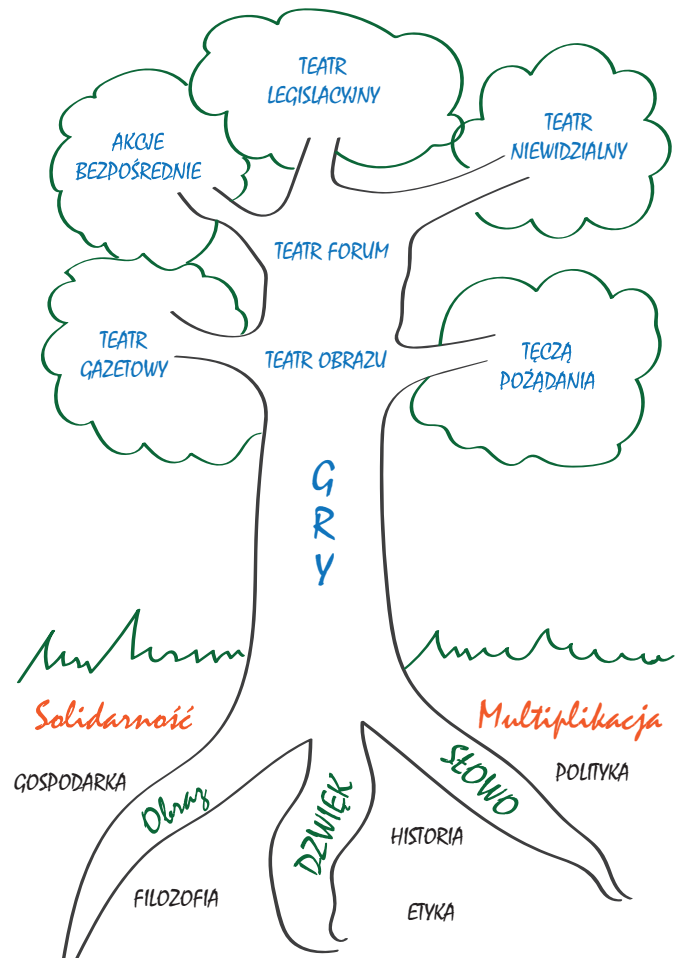
Między 22 a 27 października 2016 r. w Warszawie trwał Festiwal Teatru Uciśnionych¹ (TU). Z jednej strony był to przegląd różnych spektakli i warsztaty ze specjalistami, z drugiej – czas spotkań osób praktykujących techniki TU lub zainteresowanych nimi. Czas refleksji, wzajemnej inspiracji, bycia tu i teraz. Artykuł, który czytasz, jest formą pofestiwalowych materiałów edukacyjnych przygotowanych przez uczestniczki wydarzenia. Zachęcamy Cię do zapoznania się z naszym podejściem do metodologii opracowanej przez Augusto Boala², w szczególności Teatru Forum i Teatru Legislacyjnego oraz symboliki spektakli.

Teatr Uciśnionych – czym tu jest teatr, kto jest uciśniony?

Teatr to przestrzeń, w ramach której spotykają się osoby prezentujące swoją historię oraz ci, którzy tę historię oglądają, interpretują i pokazują jej własną wersję.

Uciśnieni, uciskani są grupą społeczną w gorszej sytuacji niż inne pozostające z nią w relacji. W wyniku niesprzyjających warunków zewnętrznych mają ograniczoną wolność działania i decydowania. Ucisk może pochodzić od innych, być spowodowany opresyjnym prawem lub nieuwzględnieniem potrzeb danej grupy w systemie norm społecznych czy prawnych.

Augusto Boal, chciał za pomocą teatru stworzyć przestrzeń do dyskusji wokół istniejących nacisków, opresji społecznych. Na kanwie swoich doświadczeń reżyserkich, aktorskich, dramatopisarskich stworzył koncepcję Drzewa Uciśnionych, która opisuje metodologię TU.



Grupa uciskana może za pośrednictwem teatru opowiedzieć swoją historię. Opowiedziana lub pokazana historia jest punktem wyjścia do szukania sposobów zmiany sytuacji. Każda osoba, uczestnicząca w spektaklu może zmienić bieg wydarzeń, wejść na scenę by dokonać interwencji i pokazać swój pomysł rozwiązania, przetestować własną strategię działania.

Sprawczość po stronie widowni

Najbardziej znaną w Polsce techniką TU jest Teatr Forum. Spektakle Teatru Forum mają dwuetapową konstrukcję. Najpierw, w kilku scenach, widownia obserwuje protagonistę lub protagonistkę³ mierzących się ze spotykającymi ich opresjami. Widzowie śledzą, jak w wyniku kolejnych opresji spada jej lub jego motywacja do działania i zmiany. Następnie oglądający mają możliwość wejścia w rolę głównego bohatera lub głównej bohaterki i przetestowania własnych pomysłów na inne porządanie sobie w pokazanych wcześniej sytuacjach. Dzięki temu stają się widzo-aktor(k)ami, a scena staje się płaszczyzną do forum - wspólnej dyskusji nad poruszonym w spektaklu problemem. Całość procesu facylituje osoba w roli tzw. jokera. Jej zadaniem jest prowadzenie dialogu z widzo-aktor(k)ami: zapraszanie ich do przedstawiania swoich pomysłów w improwizacji z postaciami z historii i podsumowywanie zastosowanych rozwiązań.

Teatr Legislacyjny daje dodatkowo możliwość proponowania zmian w otoczeniu prawnym uciskanej grupy. Dzięki

¹ Projekt współfinansowany ze środków m.st. Warszawy oraz środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

² Brazylijski dramaturg, reżyser teatralny i pedagog (1931-2009).

³ Główna bohaterka lub główny bohater; reprezentuje uciskaną grupę.

obecności na sali osób znających konkretny system legislacyjny, pomysły widowni są na bieżąco przekuwane np. w pozycje zmian w obowiązujących aktach prawnych.

Teatr Forum i Teatr Legislacyjny naszymi oczyma

STOP-KLATKA dotychczas stosowała w swojej pracy System Gier, Teatr Obrazu i Teatr Forum. Pomimo że realizowane przez nas spektakle dotyczyły różnych tematów, czułyśmy, że nie czerpiemy w pełni z metodologii Teatru Uciśnionych: koncentrowaliśmy się głównie na Teatrze Forum, do tego rosnęło w nas poczucie, że przedstawienia oparte głównie na dialogach nie wykorzystują potencjału, jaki daje symbolika. Tak powstał pomysł warsztatów podczas festiwalu.

Osoby w nich uczestniczące miały możliwość podniesienia swoich kompetencji z zakresu tworzenia Teatru Forum w oparciu o ruch, dźwięk i słowa oraz budowania spektakli Teatru Legislacyjnego. Zobacz, jak teraz, po szkoleniach, patrzymy na te metody.

Olga Stobiecka-Rozmiarek

BRAZ, DŹWIĘK, SŁOWO – O SYMBOLICE W TEATRZE FORUM

Jak zaczęła się moja przygoda z Teatrem Forum

Pierwszy raz w życiu spektakl Teatru Forum zobaczyłam w 2006 r. na Międzynarodowym Uniwersytecie Młodzieżowym w Mollinie na południu Hiszpanii. Było to dla mnie niesamowite doświadczenie. Jako widz miałam okazję dokonać interwencji na „scenie”. To było wielkie „łaaat!”, przejść z pozycji widza na widowni w rolę bohaterki na scenie. Do tej pory pamiętam tę sytuację: chodziło o wydanie dokumentów dla mnie jako migrantki w biurze dla cudzoziemców. Po spektaklu wiedziałam, że chciałabym pracować tą metodą, bo ma ona moc.

Zainteresowanie Teatrem Forum stopniowo przerodziło się w pasję i zaowocowało kilkoma działaniami. Pierwsze dwa spektakle Teatru Forum wraz z młodzieżą wypracowaliśmy w ramach projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Centrum Inicjatyw Młodzieżowych Horyzonty „ $E=mc^2$ – Edukacja Młodego Człowieka przez Kulturę”⁴.

Nasza ekipa była dumna z efektów pracy: widzo-aktorzy weszli w historię, zidentyfikowali się z protagonistami dwóch pierwszych przedstawień pod tytułami „Elita” i „Inny”. Zarówno dla osób uczestniczących, jak i dla mnie, była to ważna twórcza przygoda. Praca z grupą nastolatków dała mi dużo do myślenia. Po raz pierwszy wcieliłam się w rolę jokerki. W praktyce przekonałam się, że jako prowadząca odpowiadam za integrację, poczucie bezpieczeństwa w grupie, tworzenie przestrzeni do wyjścia ze swojej strefy komfortu i do pracy z ciałem, zachęcanie do eksperymentowania i eksplorowania wybranego tematu. Ważnym było dla mnie odkrycie, że jokerka grupy to osoba pełniąca wiele funkcji, to facylitorka, mentorka, obserwatorka, słuchaczka, edukatorka, prowokatorka, reżyserka, inspiratorka, moderatorka. Pełnienie tej roli niosło dużo wyzwań i refleksji.

Z perspektywy czasu pojawiło się jeszcze jedno ważne pytanie: jak pracować z grupą, by spektakl Teatru Forum nie był przegadany, by mniej przekazywać słowem, a więcej... No właśnie, czym?

Zgłębianie perspektywy Boala, czyli Estetyka Uciśnionych

Kolejnym odkryciem na drodze zgłębiania metodologii Teatru Uciśnionych była koncepcja Estetyki Uciśnionych, którą Augusto Boal opisuje w swojej ostatniej książce „Aesthetic of the Oppressed”. Podsumowując 30 lat swojej pracy, podkreśla, że uprawianie teatru pozwala odzyskać siebie, traktować się podmiotowo. Działanie i odgrywanie przywraca kontakt z samym sobą. Boal pisze o tym, jak ważną rolę w życiu ludzi odgrywają doświadczenia tworzenia. Zachęca też do korzystania ze wszystkich dostępnych środków wyrazu:

Można odkrywać sztukę przez odkrycie własnego potencjału twórczego, a przez odkrycie naszej kreatywności odkrywamy sami siebie. (Aesthetics of the Oppressed)

⁴ <http://www.cimhoryzonty.org/78-emc2/>

Estetyka uciśnionych to poszukiwanie przez praktyków teatru możliwości odbierania świata za pomocą wszelkich środków wyrazu, nie tylko teatralnych, i komunikacja w oparciu o symbole. Na podstawie trzydziestoletnich doświadczeń w realizacji procesów twórczych, Boal proponuje sięgać do trzech podstawowych narzędzi: Słowa, Dźwięku, Obrazu.

Zgodnie z założeniami Teatru Uciśnionych, bycie w roli twórcy jest ważne dla każdego i nie jest zarezerwowane jedynie dla zawodowych artystów.

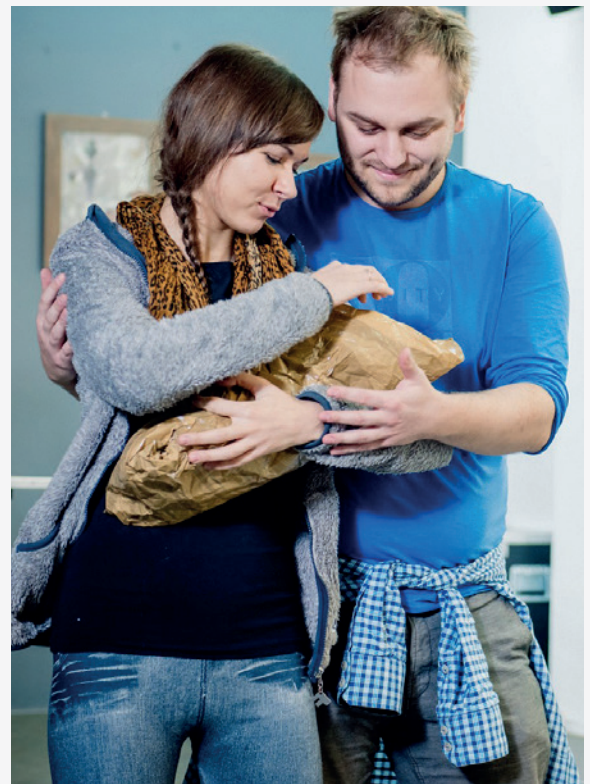
Dając uważność przede wszystkim słowu, uczestnicy i uczestniczki procesu piszą wiersze i teksty; skupiając się na dźwięku, wymyślają instrumenty i szukają nowych dźwięków. Wychodząc od obrazu, osoby uczestniczące pracują własnym ciałem w oparciu o malarstwo, rzeźbę i fotografię. Nawiązując do drzewa Teatru Uciśnionych wyjaśniającego obrazowo całą metodologię, Boal stwierdził, że każdy z tych elementów jest niczym liść stanowiący trwałą część drzewa, w połączeniu z korzeniami i ziemią. Owoce procesu twórczego spadają prosto na ziemię, dając pożywkę glebie, z której to drzewo wyrasta.

Dlatego tak ważną częścią w przygotowywaniu spektaklu forum jest uruchomienie procesu twórczego sięgającego do różnych środków wyrazu zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym.

Czym Estetyka Uciśnionych była dla osób uczestniczących w Festiwalu

Chcąc zgłębić uważne podejście do estetyki, Stowarzyszenie STOP-KLATKA zaprosiło na Festiwal Teatru Uciśnionych Laurę de Witte, jokerkę Teatru Forum, aby przeprowadziła warsztaty „Teatr Forum – Obrazy są warte więcej niż tysiące słów”. Ekspertka od 8 lat wykorzystuje Teatr Uciśnionych w pracy z grupami marginalizowanymi (młodzież i dzieci romskie, osoby z ubogich środowisk, dorośli zakażeni wirusem HIV, więźniowie). Na podstawie swoich doświadczeń Laura de Witte założyła organizację pozarządową⁵ działającą na rzecz interwencji społeczno-kulturowej.

W blisko czterdziestogodzinnym procesie twórczym grupa warsztatowa stworzyła spektakl Teatru Forum pod tytułem „Aaa były sobie marzenia”. Jest to historia młodej matki, która wraca do pracy po urlopie macierzyńskim i chce pogodzić życie macierzyńskie z zawodowym. Mimo że ma wspierającego męża, mierzy się z naciskami społecznymi. Z jednej strony pracodawca oczekuje, że będzie pilną, zostającą po godzinach pracowniczką, z drugiej – jej mama oczekuje, że córka będzie idealnie, zgodnie z jej wizją, realizować macierzyństwo. Historia została przedstawiona praktycznie bez użycia dialogów. Grupa czerpała z bogactwa symboliki, przygotowała wymowną scenografię i kostiumy, np. kapitalizm został uosobiony w postaci króla, który siedział na tronie w olbrzymim płaszczu z papieru, przypominającym, że zysk jest najważniejszy, a czas to pieniądz.



⁵ www.coop-mandacaru.weebly.com

Spektaklowi towarzyszyła wymowna ścieżka dźwiękowa na kanwie kołysanki „Aaa kotki dwa”, która doskonale nawiązywała do troskliwego macierzyństwa. Osoby uczestniczące w warsztacie zostały wciągnięte w proces twórczy. W większości miały one już za sobą doświadczenia pracy metodą Teatru Forum. Z rozmów kulturalowych wynikało jednak, że praca nad spektaklem bez dialogów, za pomocą obrazu, dźwięku, rytmu i słowa okazała się wyzwaniem. Chcąc zgłębić kwestię roli estetyki w przygotowaniu i wystawieniu spektaklu, postanowiłam zebrać opinie prowadzącej i osób uczestniczących.

Zapytałam Laurę de Witte, dlaczego wymiar symboliczny – tzw. Estetyka Uciśnionych – jest ważna w procesie tworzenia spektaklu Teatru Forum?

Estetyka Uciśnionych kompletnie zmieniła nasz sposób pracy z grupą. Nacisk kładziemy na tworzenie obrazów, zarówno wizualnych, jak i dźwiękowych. Są one bardziej zorientowane na działanie i wyobraźnię. Ma to olbrzymi potencjał tworzenia przestrzeni do komunikacji z publicznością. Dialog z widzo-aktorami staje się silniejszy, bardziej wrażliwy i fizyczny. Laura de Witte

Warto podkreślić, że korzystając z symboliki, dajemy widzo-aktorom i widzo-aktorkom większe pole manewru. Symbole nie dają gotowych odpowiedzi, widz musi się zastanowić, rozpoznać znaczenie i dokonać interpretacji. Przez doznania estetyczne publiczność jest bardziej poruszona historią, wrażliwsza na losy bohatera czy bohaterki, co w efekcie może przynieść aktorom i jokerowi oczekiwany efekt – zaangażowanych w forum uczestników. Jak zatem Estetykę Uciśnionych na warsztacie „Teatr Forum - Obrazy są warte więcej niż tysiące słów” odebrały osoby uczestniczące?

Estetykę, jaką poznawaliśmy na warsztacie z Laury de Witte, określiłbym jako patchworkową, najprostszą, jak się da. Odgrywa ona rolę z jednej strony praktyczną – pozwala tanim kosztem i prosto stworzyć spektakl, ale też symbolicznie podkreśla charakter Teatru Forum, zmniejsza dystans pomiędzy publicznością a aktorami, daje poczucie, że to „swojski teatr”, teatr społeczności a nie dystygowany, odległy świat teatru elit. To było dla mnie największym odkryciem tego warsztatu. Eweryst Zaremba⁶

Co jeszcze w czasie procesu odkryli uczestnicy i uczestniczki?

Byłam zdumiona i nie przypuszczałam, że spektakl bez użycia słów może być tak samo sugestywny i zrozumiały, jak ten „mówiony”. Praca nad obrazem czy dźwiękami może być dobrym punktem wyjścia także do budowania historii werbalnej. I wtedy być może słowa, które się pojawiają, nie będą w nadmiarze. Edyta Borys⁷

Papier, tektura? Nie brałam ich pod uwagę aż do momentu, kiedy Laura pokazała, jak stworzyć ubrania z gazet i taśmy, a przy tym trochę poopowiadała o Leszku Mądziku, który tworzy w Lublinie spektakle właśnie ze scenografią i kostiumami stworzonymi z papieru. Zadbanie przez grupę o estetykę pozwala też zaangażować się wszystkim, nie tylko w rozmowę o tym, jak ma wyglądać scena i kostiumy bohaterów, ale też o symbolach jakie możemy pokazać scenografią czy ubiorem. Kamila Nowosad⁸

Jak już wcześniej wspomniałam, w powstałym spektaklu „Aaa, były sobie marzenia” ważną rolę odegrały dźwięki. Dlaczego grupa poszła tym tropem, wyjaśniła mi Edyta Borys:

W naszym spektaklu o młodej matce dźwięki miejsca pracy odzwierciedlały rutynę tej pracy. Wydaje mi się, że gdyby w miejscu tego dźwięku czy raczej muzyki wprowadzić dialogi aktorów mówiących o tym, jak wygląda ich dzień pracy, przekaz nie byłby tak sugestywny. Inne środki wyrazu, estetyka, mogą „podbijać” wrażenia widzów, bardziej ich angażować i pełniej oddawać istotę problemu.

Osoby uczestniczące zwróciły uwagę na jeszcze jeden istotny fakt, dla którego warto pracować w oparciu o symbole. Zyskuje na tym nie tylko produkt: wyrazisty przekaz spektaklu, ale również sam zespół. Praca twórcza sprzyja integracji i pozwala jednostkom znaleźć swoje miejsce w grupie.

Poprzez twórczą pracę wzrasta zaangażowanie wszystkich z grupy w tworzenie spektaklu, czyli osoby, które nie są aktorami, w spektaklu nie siedzą i nie przyglądają się, ale tworzą scenografię, kostiumy, muzykę. Niby banalne, ale dla mnie to chyba największe odkrycie, że cała grupa może „zagrać” w spektaklu. Kamila Nowosad

Dla mnie jako jokerki Teatru Forum jest to właśnie największa „zabawa” w całym procesie -uruchamianie twórczego potencjału całej grupy po to, by pokazać historię w oparciu o wyraziste obrazy i symbole. Zastanawiałam się, co w wa-

⁶ Eweryst Zaremba - aktywista społeczny, działacz feministyczny i klirowy, trener. Zajmuje się szeroko pojętą pracą z ciałem szczególnie w kontekście politycznym.

⁷ Edyta Borys – początkująca jokerka i nauczycielka akademicka, zainteresowana m.in. kategorią płci a także emancypacyjnym potencjałem pracy z ciałem.

⁸ Kamila Nowosad - znana także jako Kobieta Huragan, z wykształcenia prawniczka, z zamiłowania praktykująca dramę i wolontariuszka kultury.

runkach warsztatowych sprzyjało grupie, by otworzyć się na proces twórczy w obcej grupie, w zaledwie cztery dni?

Laura stworzyła nam tak bezpieczną przestrzeń, bez przymusu, oceny, zawstydzania, że ja na przykład nie myślałam zbyt dużo na temat tego, czy ja się nadaję do tworzenia muzyki czy wiersza. Cała część poprzedzająca pracę nad spektaklem miała służyć temu, by nas otworzyć i byśmy byli bardziej udomowieni w swoich ciałach i głosie. Edyta Borys

W tej właśnie odpowiedzi Edyty wybrzmiewa chyba największe wyzwanie dla nas, jokerów i jokerek. Nieraz na warsztatach dramowych, zaraz po podaniu instrukcji do twórczego ćwiczenia, słyszałam komentarze: ale ja nie umiem tańczyć... ja nie umiem rysować, ja nie śpiewam... Tak dzieje się bez względu na wiek. Nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni, żyjemy w społeczeństwie, w którym na drodze socjalizacji i edukacji bardzo skutecznie odcinamy się od potencjału twórczego; nasz system społeczny stopniowo wypiera naturalną potrzebę tworzenia. Dostępne środki wyrazu są raczej wykorzystywane jako gotowe produkty, by przekazać nam treści zrobione przez tych, którzy wiedzą jak tworzyć i mają do tego „prawo”: posiadają kwalifikacje, wykształcenie, uznanie elit społecznych. Rzadko kiedy zachodzi okazja, by wejść w rolę twórcy, który korzysta z całego wachlarza środków wyrazu. Istniejący system rodzi w ludziach barierę dla aktywnego uczestnictwa w procesie twórczym.

Jak wyglądała praca na warsztatach z wykorzystaniem zaproponowanych przez Laurę de Witte ćwiczeń opartych na pracy z dźwiękiem i obrazem? Podstawą, jak w każdym procesie Teatru Forum, była demechanizacja ciała i szukanie pytania do spektaklu.

Ponadto prowadząca zastosowała dwa narzędzia, które pozwoliły wykreować estetykę spektaklu. Jednym była muzyka i rytm w oparciu o ciało, drugim plastyka wykorzystująca gazety i taśmę. Jakie wrażenia pozostawił ten proces twórczy?

Jeśli na co dzień nie korzysta się z ciała czy głosu, to nagłe zaangażowanie ich w taki twórczy sposób może być trudne. Sama na co dzień pracuję z ciałem, w tym nie miałam trudności; natomiast przy tworzeniu piosenki i śpiewaniu, trochę mnie na początku trzymało pewne zawstyżenie, blokada, sztywność. Powoli z grupą oswajaliśmy się z kwestią tworzenia piosenki i na koniec pracy nie miałam już kłopotu, by ją zaśpiewać, choć na co dzień tego nie robię i jest to dla mnie dosyć krępujące. Edyta Borys

Myślę, że w stosowaniu estetyki tkwi też cały potencjał katharsis, oczyszczenia, które jest fundamentem sztuki teatru.

Estetyka – uniwersalny język, który jest zrozumiały dla każdego i którego użycie także może wyzwalać, choćby w sensie i znaczeniu osobistym i dosłownym. Jeśli się zdobędę wydobyć głos w krzyku, płaczu czy śpiewie, a na ogół tego nie robię, to jest to dla mnie doświadczenie wyzwalające. Może nie wprowadzi jakiejś trwałej zmiany, ale zostawi w mojej świadomości ślad takiej możliwości. Podobnie jest z ruchem. Jeśli zdobędę się i uwolnię od ograniczeń w jakimś doświadczeniu cielesnym, to nie znaczy, że zrzucę z siebie wszelkie ograniczenia, ale będę miała świadectwo tego, że jest to w moim zasięgu. Edyta Borys

Poprosiłam Laurę de Witte o rekomendacje jak pracować z grupą Teatru Forum, by wdrażać ideę Estetyki Uciśnionych, otworzyć grupę na wykorzystanie symboli:

Z mojego doświadczenia wynika, że niektóre grupy potrzebują więcej czasu, by otworzyć się na proces twórczy, bo ludzie w Europie nie są swobodni w korzystaniu ze swojego ciała czy głosów do gry. Jesteśmy taką kulturą opartą na słowie i tekście i ma to swoją długą tradycję. I to jest w porządku. Nie ma można tego zjawiska oceniać, tylko trzeba stawiać mu wyzwanie. Podejście pracy na obrazach też nie jest ogólnie przyjętą wizją pracy teatralnej. Dlatego warto grać, wykorzystując gry oparte na ciele, dźwięku, malowaniu. Muzyka, rytm i np. wykorzystanie własnoręcznie przygotowanych instrumentów perkusyjnych (grzechotki, bębny) może być dobrym początkiem. Ludzie szybko zauważają, że możemy zagrać coś naprawdę pięknego i znaczącego, nie znając nut i nie umiejąc grać na instrumencie; ludzie są dumni z tych utworów i dobrze się z tym czują. Laura de Witte

Symbolika w dzisiejszym świecie

W dobie szybkich mediów dźwięk, obraz i słowo to trzy główne kanały, które stanowią istotę komunikacji międzyludzkiej. Warto się zastanowić, jakie funkcje mają w naszej pracy z ludźmi i przy tworzeniu spektaklu Teatru Forum. To co dla mnie jest obecnie ważne, to potencjał, jaki tkwi w Estetyce Uciśnionych. Sięganie po różne środki wyrazu pozwala wpleść w spektakl Teatru Forum więcej symboliki i metafory, zrezygnować z niepotrzebnych słów i, co ważne, nadać mu wymiar arcyzmu.

Poprzez zastosowanie przekazu symbolicznego i estetycznego Teatr Forum, prócz wymiaru edukacyjnego, ma szansę zyskać uznanie jako forma sztuki; tym samym spektakl zwiększa swoją siłę oddziaływania na widzów i w konsekwencji na jakość forum – dyskusji z publicznością, o którą najbardziej przecież chodzi w tej metodzie. Dlatego warto wziąć pod rozwagę słowa twórcy Teatru Uciśnionych:

Art is not adornment
Word is not absolute
Sound is not noise
And the images speak

Sztuka to nie dekoracja
Słowo nie jest absolutem
Dźwięk to nie hałas
A obrazy mówią

Martyna Markiewicz

TEATR LEGISLACYJNY – SOJUSZ POLITYKI I TEATRU

Bardzo lubię poznawać Teatr Uciśnionych poprzez opowieści z życia jego twórcy, Augusto Boala. Każdy obszar tej metodologii odnosi się do konkretnego doświadczenia z jego biografii, więc poznając je, łatwiej mi zrozumieć, jakie podejście w danym momencie stosował, by dokonywać zmiany społecznej; jaką drogą szedł tym razem, szukając sposobów na to, by teatrem zmienić świat. Dokładnie tak jest z Teatrem Legislacyjnym, który powstał trochę przez przypadek.

W 1989 roku pod wpływem sytuacji w Brazylii Boal stworzył sztukę na temat mobilizacji społeczeństwa na rzecz transformacji politycznej kraju i wspólnie z Centrum Teatru Uciśnionych (CTO) zaangażował się w wybory samorządowe. Partia, którą wsparł, zaproponowała, żeby kandydował do władz Rio. Boal zgodził się bardzo niechętnie i przez cały czas trwania kampanii był przekonany, że przegra. Nawet sam nawoływał do tego, by na niego nie głosować. Potraktował kampanię wyborczą jako świetną okazję, by wykorzystać Teatr Uciśnionych do rozmowy z różnymi społecznościami Rio na temat spotykających ich opresji. Wspólnie z CTO używał tej metody, dając wykluczonym do tej pory grupom głos i możliwość bezpośredniego uczestnictwa w procesie tworzenia prawa, które ich dotyczy. Ku swojemu ogromnemu zdziwieniu, Boal wygrał te wybory, po czym przez trzy lata zasiadał we władzach miasta, a jednocześnie rozwijał koncepcję Teatru Legislacyjnego.

Teatr Legislacyjny a Teatr Uciśnionych

Teatr Legislacyjny nie jest popularną formą. Doświadczam Teatru Uciśnionych jako aktorka, widzo-aktorka i jokerka już od wielu lat, ale nigdy nie było mi dane zobaczyć takiego spektaklu. Czy za mało osób znało tą metodę? Może do tej pory prawo, które nas otaczało, nie było źródłem opresji? Albo przynajmniej nie na tyle dużym, by się nim zajmować w ten sposób? Trudno ocenić. W każdym razie bardzo się ucieszyłam, że podczas Festiwalu Theatre of the Oppressed można było zarówno obejrzeć spektakl Teatru Legislacyjnego, jak i uczestniczyć w tworzeniu tej formy. 22 października 2016 r. po raz pierwszy obejrzałam spektakl „No is no” przygotowany przez grupę Ma(g)dalen z Berlina. Pokazywał, w jaki sposób kobiety w naszym społeczeństwie są socjalizowane do swojej roli i jakie to ma konsekwencje w różnych sytuacjach społecznych. W szczególności ukazywał, jak w społeczeństwie traktuje się kobiece „nie”.



Z kolei prezentacja, która powstała w drugiej części festiwalu – podczas warsztatów – dotyczyła otoczenia, w jakim funkcjonują organizacje pozarządowe i osoby w nich pracujące. Chcieliśmy pokazać system grantowy i jego konsekwencje, które w wielu przypadkach odbiegają od powszechnego pojęcia sprawiedliwości, otwartości i dialogu.



Teatr Legislacyjny nie jest formą, którą można zajmować się bez znajomości pozostałych obszarów Teatru Uciśnionych. Proces jego tworzenia nie różni się znacząco od tworzenia spektaklu Teatru Forum, czyli pracuje się z grupą, która poddana jest konkretnej opresji. To ta grupa eksploruje przy pomocy słowa, dźwięku i obrazu (Estetyka Uciśnionych) sytuacje ze swojego życia, opowiadając historię wykluczenia, dyskryminacji i niesprawiedliwości własnymi słowami. Historia ta staje się ramą spektaklu. Podczas przedstawienia publiczność staje przed pytaniem i szuka na nie różnych

odpowiedzi, proponując własne sposoby radzenia sobie z opresją. Do tej pory wszystko, co napisałam o tej formie, wygląda dokładnie tak, jak w klasycznym Teatrze Forum. Co w takim razie jest dla Teatru Legislacyjnego unikatowe w poszczególnych jego etapach?

Przygotowanie spektaklu: obszar opresji

Osią każdej formy Teatru Uciśnionych jest pewna opresja, zdefiniowana jako niesprawiedliwość, której stara się przeciwstawić główny bohater lub bohaterka. Opresja występuje między poszczególnymi postaciami, ale nie można jej rozpatrywać tylko na poziomie indywidualnych relacji tych osób. Żeby dokładnie zrozumieć tę zależność, potrzebny jest szerszy kontekst społeczny i dostrzeżenie nierówności na poziomie grup społecznych. Często opresja wynika z pewnych norm społecznych. I tak, w spektaklach Teatru Legislacyjnego wystawianych podczas Festiwalu nie chodziło o rozpatrywanie konkretnych relacji między osobami pracującymi w organizacjach pozarządowych i osobami odpowiedzialnymi za rozliczanie projektów, ale o pewien system, w którym te osoby funkcjonują.

W przypadku Teatru Legislacyjnego opresja dotyczy norm społecznych, które zostały skodyfikowane, czyli zapisów prawa. Niesprawiedliwość może wyrażać się pod postacią źle skonstruowanych albo implementowanych praw naruszających godność pewnej grupy osób.

W spektaklu, który powstał na warsztatach mówiliśmy tam o braku powszechnie obowiązujących zasad dla organizacji pozarządowych; o tym, że bardzo często przy zmianie politycznej zmieniają się też warunki współpracy między sektorami i dzieje się to bez żadnej racjonalnej przyczyny i bez uwzględnienia czasami wieloletniej pracy włożonej w budowanie zasad współpracy. Opresja może też dotyczyć obszaru, w którym takich regulacji właśnie brakuje. W spektaklu „No is no” berlińskiej grupy padały propozycje wprowadzenia regulacji chroniących prawa kobiet w różnych obszarach. Publiczność podawała przykłady zapisów mogących być wprowadzonymi w systemie edukacji, np. budowanie programu wychowania fizycznego z uwzględnieniem równości płci czy dodatkowych zapisów w kodeksie karnym związanych ze ściganiem gwałtów.

Forum: rozmowa o prawie i szukanie pola do walki o zmianę

Samo forum, czyli rozmowa z widzo-aktorami i widzo-aktorkami, pełni w spektaklu Teatru Legislacyjnego szczególnie ważną rolę. Oprócz zwykłych interwencji, czyli wchodzenia publiczności w rolę postaci i odgrywania tej roli zgodnie z własnym pomysłem, widzowie cały czas są proszeni o spisywanie propozycji praw, które mogłyby rozwiązywać problem.

Ta część w Teatrze Forum zwykle dotyczy szukania sposobów zmiany swojego zachowania. Oglądam spektakl, szukam w myślach podobnej sytuacji w moim życiu, wchodzę w interwencję, żeby przetestować moją propozycję, i to doświadczenie zabieram ze sobą do świata realnego w nadziei, że gdy podobna sytuacja się mi przytrafi, będzie mi łatwiej zareagować. Z zasady szukam możliwości zmiany mojego zachowania. A co, jeżeli zmiana mojego zachowania nie jest wystarczająca? Co w sytuacji, gdy próbowałam już kilku strategii i zmiana powinna nastąpić gdzie indziej? Może sprawdzałam różne sposoby i argumenty w kontakcie z osobami rozliczającymi granty i nic się nie zmienia? Teatr Legislacyjny daje możliwość poszukania różnych pól do walki o zmianę (battlefield of change) i zaproponowania rozwiązań zarówno na poziomie osobistym, jak i systemowym.

Forum w Teatrze Legislacyjnym ma jeszcze jedną ważną funkcję. Mam wrażenie, że z racji funkcjonowania w systemie demokracji pośredniej stosunkowo rzadko postrzegamy siebie jako legislatorów i legislatorki. Poprzez wybory osób reprezentujących nas w parlamencie cedujemy prawo do tworzenia prawa na ograniczoną, stosunkowo małą grupę osób. Poza momentami, kiedy uczestniczymy w wyborach czy referendum, możemy odczuwać małą sprawczość w obszarze stanowienia prawa. Teatr Legislacyjny otwiera możliwość rozmowy o prawie, które nas opresjonuje. Daje szansę na odzyskanie prawodawstwa przez każdą osobę i zaproponowanie swojego pomysłu na rozwiązanie w tym obszarze. Będąc widzo-aktorką podczas spektaklu „No is no”, podałam około 10 propozycji zapisów prawnych. Czułam, że moje zdanie się liczy i że ktoś na pewno nad nim się pochyli (i zdecydowanie czułam, dlaczego Boal wygrał wybory).

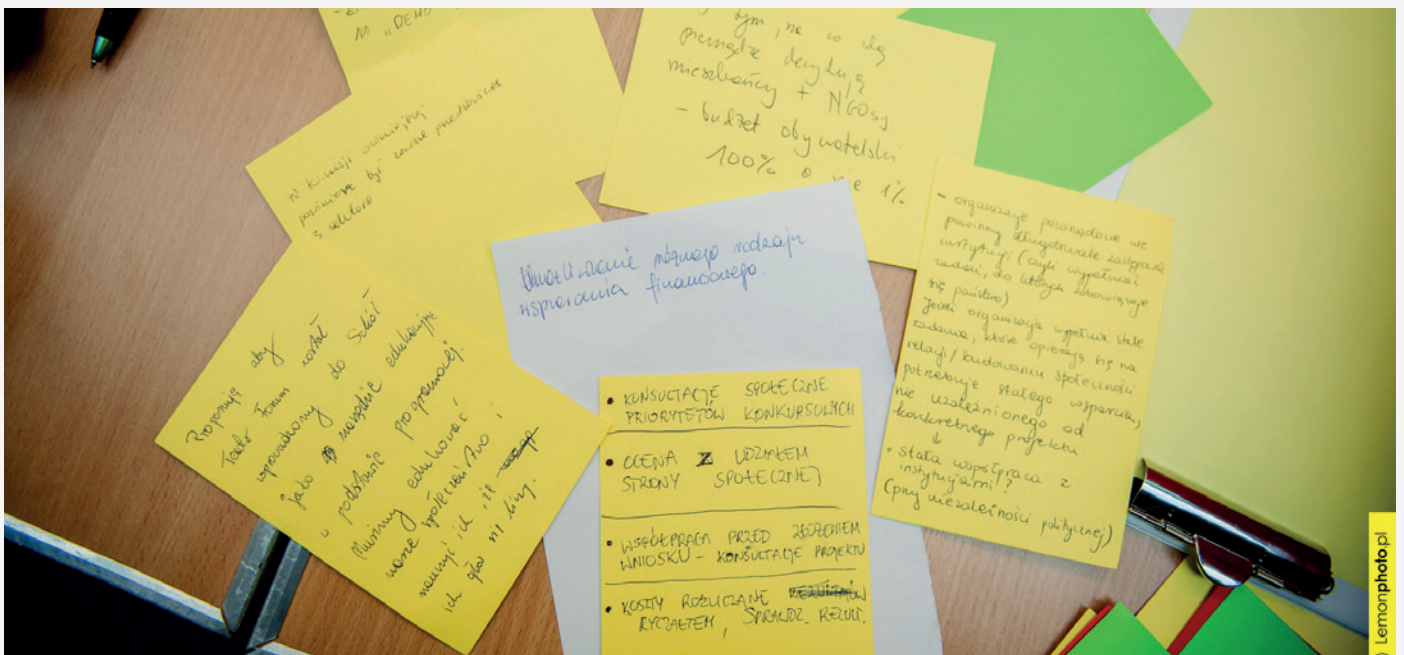
Dodatkowy element forum: zespół ekspercki

Co się staje z propozycjami praw, które zgłasza publiczność podczas forum? Trafiają do specjalnie zaproszonego na tę okazję zespołu eksperckiego. Są to osoby posiadające odpowiednią wiedzę w obszarze poruszonym przez spektakl, w szczególności na temat uregulowań prawnych. Boal to ciało nazywał „komórką metabolizującą” (metabolising cell). Jego zadaniem jest zebranie propozycji praw od publiczności, analiza ich oraz opracowanie w taki sposób, żeby stanowiły spójną i prawidłowo ustrukturalizowaną propozycję zapisów prawnych. Osoby eksperckie zestawiają propozycje z istniejącym stanem prawnym i podczas forum podają przykłady konkretnych praw do wprowadzenia w systemie prawnym. Otwiera się możliwość dyskusji i na zakończenie publiczność głosuje nad tymi propozycjami na wzór ciała ustawodawczego.



Ważne jest, żeby propozycje w ten sposób wypracowanych nie zostawiać na tym etapie.

W tym momencie Teatr Legislacyjny zajął się z kolejną formą Teatru Uciśnionych – Akcją Bezpośrednią, czyli przeniesieniem wypracowanych rozwiązań do rzeczywistości. Przegłosowane przez forum propozycje można wystąpić do odpowiednich władz czy instytucji. Po stworzonym przez nas spektaklu dotyczącym organizacji pozarządowych, propozycje grupy zostały wysłane do Pełnomocnika ds. Społeczeństwa Obywatelskiego i Równego Traktowania.



Na koniec słowo o zastosowaniu

Jestem niezmiernie szczęśliwa, że udało mi się uczestniczyć w tym procesie powstawania spektaklu Teatru Legislacyjnego i doświadczyć go na własnej skórze. Kolejna opowieść o życiu Boala, kolejne narzędzie zmiany społecznej. Warsztaty dały mi dużo energii do wykorzystania tego narzędzia w najbliższej przyszłości. W szczególności teraz, kiedy osoby wybrane w 2015 r. na naszych przedstawicieli i przedstawicielki w ciele ustawodawczym produkują ilości materiału mogące wypełnić treścią niejedną spektakl Teatru Uciśnionych. Piszę to z pełną świadomością wagi tych słów, w dniu, w którym Sejm obraduje nad zmianą prawa o zgromadzeniach, w znaczny sposób ograniczającego prawa obywatelskie. Szczególnie teraz bardzo przydatne będzie narzędzie do dialogu na temat opresji płynącej z obowiązującego prawa.